



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 10 (996)

15 marca 1990 r.

Cena 200 zł

ŚWIAT U NAS

Handlować za franki, dolary, marki...

Od trzech miesięcy nie zamykają się drzwi WSK — tak często mijają się w nich delegacje zagraniczne.

Tylko w lutym odwiedzili nas przedstawiciele trzech znanych firm lotniczych: amerykańskiej ALLISON, francuskiej AEROSPATIALE, włoskiej AUGUSTY. Naszymi możliwościami interesowali się Turcy, Amerykanie z firmy BOREAS, atache handlowy ambasady hinduskiej. Też się rozmowy z dwoma innymi, znanymi w świecie, firmami zachodnimi: niemieckim MESSERSCHMITT — BOELKOW — BL-OHM i amerykańskim MC DONNELL DOUGLAS HELICOPTERS. Dwa razy byli Rosjanie i

Kanadyjczycy. Średnio WSK odwiedza 1-2 delegacje każdego dnia.

Różne są to wizyty. Niektóre dłuższe, jedno — dwu dniowe, służą konkretnym rozmowom. Inne mają charakter raczej kulturalny, ich uczestnicy są ogólnie zainteresowani możliwościami Wytwórni.

Większość odwiedzających reprezentowała firmy lotnicze (nie dziwnego z tej produkcji jesteśmy najbardziej znani). Niektórych interesowała produkcja pozalotnicza — między innymi — Włochów, Austriaków, Kanadyjczyków, Amerykanów.

(d)

Rozmowa z z-cą Dyrektora Naczelnego d/s ekonomicznych

— WITOLDEM PRZYBYLSKIM

WSK pod rządami „PLANU BALCEROWICZA“

• Jaka jest kondycja ekonomiczna zakładu i jak funkcjonuje przedsiębiorstwo w nowej sytuacji gospodarczej?

— Zaczęło się od tej nowej sytuacji w jakiej przyszło nam działać, łatwiej będzie wówczas mówić o kondycji zakładu. Wiedzieliśmy co nas czeka. Myślę, że potrafimy w przedsiębiorstwie dostosować się do nowych regul gry. Przy tych ciągłych zmianach zasad systemu ekonomicznego, jakie spotykały nas w ostatnich latach, sporo się nauczyliśmy. Zmiany następowały nie tylko w skali roku, ale niekiedy co kilka miesięcy.

Oczywiście, ostatnie zmiany są zupełnie innego rodzaju. Poważnym utrudnieniem był brak informacji o szczegółowych rozwiązaniach prawnych. Nowa filozofia gospodarcza, o której tyle się mówi, jest tylko filozofią, natomiast my musimy poruszać się w ramach określonych przepisów, które powodują konkretne dla przedsiębiorstwa skutki. Do tego, na początku roku mieliśmy utrudnienia związane z zatorami

płatniczymi między jednostkami gospodarczymi, niedostateczną operatywnością banku, oraz trudnym dostępem do kredytu, nawet tak wysoko oprocentowanego. Nawet banki komercyjne nie dawały kredytu, ponieważ limitowane były przez NBP. Zmianie też uległy obciążenia jakie musimy odprowadzać do budżetu.

• Zawsze one przecież istniały. — Tak, ale o wiele mniejsze. Zaczęło od dewidencji; w 1990 r. płacimy zaliczkowo ponad 2 mld zł. miesięcznie. W ubiegłym roku zapłaciliśmy kilkanaście milionów, a w tym według wstępnych szacunków będzie to kwota rzędu 40 miliardów. Mówi się o średnio 11-

(Dokończenie na str. 3)

Zmiany organizacyjne ciąg dalszy

6 marca br. na swym kolejnym posiedzeniu zebrała się Rada Pracownicza WSK. W obradach, którym przewodniczył Zygmunta Sobstyl, uczestniczyli: dyrektor naczelny — JERZY Bojko, z-ca dyrektora do spraw technicznych — Andrzej Kukiłka oraz dyrektor Zakładu Badańczo-Rozwojowego — Mieczysław Majewski.

Przedstawiony przez Zygmunta Sobstyla porządek obrad przyjęto z jedną poprawką (przesunięto na ostatnie

(Dokończenie na str. 3)

III ZAKŁADOWE ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ“

W SOBOTĘ, 10 MARCA, odbyło się III Związkowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność“ pracowników WSK „PZL-Świdnik. Po wstępnych czynnościach proceduralnych, Marian Król, przewodniczący Komisji Zakładowej, przedstawił sprawozdanie z jej działalności, dotyczące okresu między ostatnimi zebraniem.

W ciągu ośmiu miesięcy komisja zbierała się 30 razy, podjęła 26 uchwał, wydała 3 komunikaty. Z udziału w jej pracach zrezygnowało 2 członków.

Jednym z podstawowych obowiązków związków zawodowych jest dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy oraz ochronę środowiska naturalnego. Temu też zagadnieniu komisja poświęciła wiele uwagi. Przyczyniły się do tego również sygnały i prośby o interwencję (ponad 20) pracowników Wytwórni. Wiele spraw udało się załatwić bardzo szybko, inne, wymagały większego zaangażowania sił i środków. — Dotyczyły poprawy warunków pracy kierowców — mechaników wydziału ZEUS, wprowadzenia posiłków regeneracyjnych dla słusarzy matrycowych W-300, zwiększenia wysokości dodatku składowego pracownikom ciążącym dłużej niż 350.

Sprawy wymagające nowych inwestycji, na przykład wentylatory do wyciągu w W-330, większa oczyszczalnia ścieków, ze względu na kondycję finansową przedsiębiorstwa, muszą jeszcze poczekać z realizacją.

Zdaniem Komisji Zakładowej zagadnienia bhp i ochrony środowiska traktowane są jako coś mało istotnego w procesie produkcji, choć życie i zdrowie pracowników powinno być na pierwszym miejscu.

Od października ubiegłego roku Komisja Zakładowa wydaje biuletyn związkowy „Głos“. Ukazuje się co dwa tygodnie i do chwili obecnej zredagowano 11 numerów. Starano się w nim poruszać tematy niechętne podejmowane przez prasę oficjalną. Udzielono także pomocy Komitetowi Obywatelskiemu w wydawaniu dodatku „Solidarny Świdnik“ i biuletynu „Solidarność Młodych“.

Zaloga WSK informowana jest na bieżąco o pracach Komisji w cotygodniowych audycjach, emitowanych przez radiowęzeł zakładowy.

Współpraca z młodzieżą prowadzona jest w ramach „Solidarności Młodych“, działającej formalnie od października 1989 roku. Najbardziej aktywni ludzie z tej grupy włączyli się w prace Komitetu Obywatelskiego, uczestnicząc w działalności poszczególnych komisji.

W następnej części sprawozdania M. Król omówił realizację 29 postulatów przyjętych w cza-

sie II Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność“ WSK Świdnik.

Zbyt krótki czas nie pozwolił przeprowadzić weryfikacji całego kierownictwa i dozoru technicznego przedsiębiorstwa, pod kątem przygotowania i przydatności technicznej. Podobnie, czas stał na przeszkodzie w ujednoliceniu zakładowego systemu plac dla wszystkich grup pracowniczych, zweryfikowaniu kalkulacji wykonywania części i zespołów W-3, gwarantujące właściwe proporcje placowe. Nie do końca również negocjacji w sprawie odpowiedniego lokalu dla emerytów i rencistów „Solidarność“. Natomiast brak środków finansowych uniemożliwił zbudowanie nowej sieci wodociągowej w północnej części zakładu, koniecznej do poprawienia jakości wody (przeprowadzony remont starej nie dał rezultatu). W obawie przed skutkami inflacji nie zrealizowano postulatów dotyczącego corocznego podziału funduszu socjalnego (przeznaczonego na wypoczynek) na indywidualne konta pracowników — pieniądze tracilyby wartość do czasu wykorzystania, komisja ma zamiar powrócić do tej sprawy.

Dopiero w tym roku przed sezonem letnim Komisja Zakładowa zajmie się warunkami pracy i placami zakładowych ośrodków wypoczynkowych.

W całości wykonano postulaty mówiące o przyjęciu do pracy zwolnionych po wprowadzeniu stanu wojennego. Rozpatrzone pozytywnie sprawy ludzi będących pracownikami WSK po grudniu 1981 roku zdegradowanych i przeniesionych z dotychczas zajmowanych stanowisk.

(Dokończenie na str. 2)

Eksport szansą dla przemyśle

Zastój jaki powstał w sprzedaży przyczep, po podniesieniu ich cen wywołał zrozumiały niepokój. W firmie zaczęto szukać dróg wyjścia z impasu, zastanawiać się nad wypracowaniem najkorzystniejszych form i warunków sprzedaży. Niezwykle ważną szansą dla przemyśle jest eksport. Wersja w której są one sprzedawane za granicę posiada kilka szczegółów różniących ją od wersji krajowej. Najważniejszy to

(Dokończenie na str. 4)

Wykorzystajmy moce produkcyjne

To tytuł konkursu, którego autor — Dyrekcja WSK Świdnik oczekuje na nowe opracowania dotyczące różnych wyrobów, przyrządów, urządzeń i przedmiotów ogólnego przeznaczenia i użytkowania.

Konkurs obejmuje wyłącznie projekty możliwe do natychmiastowego wdrożenia do produkcji w oparciu o posiadane przez Wytwórnię park maszynowy, urządzenia techniczne, istniejące technologie i stanowiska pracy. Może w nim wziąć udział każdy pracownik przedsiębiorstwa niezależnie od zajmowanego stanowiska czy zakresu obowiązków.

Zgłaszane propozycje powinny zawierać: część opisową, rysunki i technologie wykonawstwa, w wersji umożliwiającej niezwłoczne przystąpienie do uruchomienia produkcji. Istotne jest wstępne rozpoznanie przewidywanych możliwości zbytu. Propozycje mogą dotyczyć wyrobów już produkowanych przez inne przedsiębiorstwa, umożliwiających tym samym kooperację bądź prowadzenie działań na zasadach konkurencji.

Najlepsze pod względem technicznym i ekonomicznym, propozycje, które zostaną wdrożone do produkcji będą nagrodzone:

I w wysokości 5.000.000 zł — II w wysokości 3.000.000 zł — III w wysokości 2.000.000 zł — IV w wysokości 1.000.000 zł, oraz trzy wyróżnienia po 500 tys. zł każde.

Propozycje należy zgłaszać do Działu TPP tel. 57-65 w terminie od 1 marca do 30 czerwca 1990 roku, z dopiskiem „Konkurs na wykorzystanie mocy produkcyjnych“. Dodatkowych informacji na temat konkursu udziela dział wynalazczości pracowniczej (TW), tel. 5016 i 5017.

(a)

HISTORIA RADIA „SOLIDARNOŚĆ“ (I)

Hasło „Strogow“ dla mieszkańców Świdnika, to nie tylko imię bohatera filmu „Kurier carski“, co przede wszystkim sygnał tak bliski wielu sercom miejscowego radia „Solidarność“. Działalo ono z powodzeniem od 1983 do 1988 roku i stało się niepowtarzalnym w skali kraju (czy tylko?) fenomenem. W czasie pięciu lat, mimo nieustających wysiłków wyspecjalizowanego aparatu Służby Bezpieczeństwa, wymiatało ono w eter z tak niewielkiego terenu ponad czterdzieści audycji. Większość z nich — dla zachowania tradycji — rozpoczynała się tym samym fragmentem filmowej melodii, co audycje „Solidarności“ puszczone przez radiowęzeł WSK w okresie

którzy oglądając w telewizji relację z pogrzebu Andropowa, zamiast przemówienia Czernienci usłyszeli pierwszą „telewizyjną“ audycję świdnickiego radia. Ale nie tylko o satysfakcję tutaj chodziło. Sens i cel działań przyswiecały całej grupie ludzi, którzy borykając się z wieloma trudnościami poświęcali swój czas i nerwy, bezpieczeństwo własne i rodziny, sprawię radia, był inny, głębszy. Chodziło im bowiem, przede wszystkim, o podtrzymanie w społeczeństwie woli oporu, utrwalenie więzi międzyludzkich, wskazanie właściwej, choć niewątpliwie trudnej postawy życiowej, udzielenie pomocy umożliwiającej przetrwanie wielu ciężkich chwil z godnością.

„STROGOW“ RAZ JESZCZE

legalnego istnienia Związku przed 13 grudnia 1981 roku. Kilka pierwszych audycji, z uwagi na niewielką moc specjalnie dla tego celu skonstruowanego nadajnika (5-6 Watów) udało się nadać na falach radiowych UKF-u. Ale efekty nie zadowalały ambicji miejscowych radiowców. Postawiono więc sprawę o większą moc (około 0,5 Kilowata), umożliwiającą po przestrojeniu wejście, na siećkę dźwiękową drugiego programu telewizji. I od tej pory audycje radia „Solidarność“ pojawiały się na antenie w odstępach jednego czy dwóch miesięcy. Trwały początkowo, ze względu na bezpieczeństwo, nie dłużej niż kilka minut.

Jaką satysfakcję mieli ci,

Od początku praca w radiu przebiegała według pewnego podziału. Jedni pisali teksty, inni je nagrywali, jeszcze inni emitowali. Zgodnie z elementarnymi zasadami „BHP“ ludzie ci nie dzielili niczego o sobie i kontaktowali się jedynie przez łączników. Trudno było szczególnie o spikerów. Lęk przed identyfikacją głosu okazywał się często silniejszy od chęci zaangażowania. Jednak z czasem udało się znaleźć ludzi, którzy przezwyciężyli barierę strachu. Ostatecznie swego głosu użyć do nagrań około dziesięciu osób. Dużej odporności psychicznej, z uwagi na wielkie ryzyko osobiste i poczucie odpowiedzialności za sp-

(Dokończenie na str. 2)

III ZAKŁADOWE ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

(Dokończenie ze str. 1)

Zrealizowano wniosek o zaprzestaniu finansowania organizacji politycznych na terenie zakładu, zlikwidowano zakup prasy dla organizacji społeczno-politycznych, zrezygnowano z rekomendacji partyjnej kandydatów na stanowiska kierownicze. Na wniosek Komisji podwyższono stawki za wczasy turystyczne, umożliwiono sprzedaż trawy z łotniska.

Komisja Zakładowa wystosowała pismo do Sejmu w sprawie przyspieszenia indeksacji, zniesienia cen umownych oraz protest do Rady Państwa w sprawie drastycznych podwyżek cen w lipcu ubiegłego roku, a także do ambasady chińskiej przeciwko masakrze na Placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie.

Natomiast postulaty o finansowym podniesieniu atrakcyjności pracy w WSK, zlikwidowaniu zbędnych stanowisk przy zastosowaniu wcześniejszych rent, emerytur lub zasiłków dla bezrobotnych, przeprowadzeniu anonimowej ankiety oceniającej przydatność kierowników, zasadność ich etatów, wnioski o zakupie specjalistycznych narzędzi, podwyższeniu plac pracownikom kontroli jakości, instruktorom zawodu w ZST zawieszono w realizacji, gdyż zgłaszane w innej sytuacji ekonomicznej — powinny być ponownie rozpatrzone.

Generalnie Komisja Zakładowa uważa, że obecnie w tak trudnych warunkach finansowych WSK, nie można domagać się podwyżek plac, dodatkowych przywilejów ponad możliwości przedsiębiorstwa. Konieczne jest nasilenie akcji oszczędnościowej. Należy tak działać by z jednej strony nie dopuścić do drastycznego obniżenia poziomu życia, a z drugiej by nie zablokować reform ekonomicznych. W tym celu postulaty zgłoszone przed 8 miesiącami należy raz jeszcze przemysleć, uzupełnić, niektóre zmienić.

Po omówieniu wniosków i uchwał z II Walnego Zebrania, przewodniczący przypomniał stanowisko Komisji na temat utworzenia spółki „Sipma”. Październikowy strajk załogi spowodował odstąpienie dyrekcji od tego zamiaru. Główne zarzuty Komisji Zakładowej dotyczyły niepewności wypłat dywidendy z tytułu udziału majątkowego WSK w spółce oraz niewłaściwej, zaniżonej wyceny przekazywanego majątku. Nie wskazano również kto i w jaki sposób przejmie wierzytelności i zobowiązania, na przykład podatek od maszyn i urządzeń.

Kilkumiesięczna działalność Komisji Zakładowej to także pomoc w rozwiązywaniu konfliktów, interwencje w obronie członków związku, opiniowanie pism do dyrekcji, szczególnie w sprawach socjalno-bytowych, opiniowanie osób na stanowiska kierownicze, wypłata zasiłków statutowych i zapomóg.

Komisja Zakładowa uczestniczy w Fundacji „Solidarność” regionu Środkowo-Wschodniego, przeznaczącej zyski na cele statutowe, zasiłki, czyniącą jednocześnie starania o podjęcie własnej działalności gospodarczej.

Na zakończenie sprawozdania M.

KRÓL zapoznał zebranych z budżetem Komisji na rok bieżący. Spodziewane przychody wyniosłyby 124.425.000 złotych (92.925.000 złotych ze składek, plus 31.500.000 złotych znajdujące się już na koncie). Przewidywane wydatki zamkną się kwotą 54.200.000 złotych.

Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie Komisji rewizyjnej, które przedstawił jej przewodniczący — Krzysztof Domański. W trakcie przeprowadzanych kontroli nie stwierdzono faktów naruszenia statutu związku. Obrady Komisji Zakładowej odbywały się zgodnie z przyjętym regulaminem, a wszystkie decyzje przyjmowane są po głosowaniu. Nie stwierdzono również żadnych nadużyć finansowych i niegospodarności. Komisja jednak powinna większą uwagę przywiązywać do prawidłowości ewidencji przychodów i wydatków, oraz ulokować zasoby związku w banku.

Niedostateczna jest informacja załogi o działalności Komisji Zakładowej i Zarządu Regionu.

Po wysłuchaniu obu sprawozdań rozpoczęto dyskusję na ich temat. Pierwszy zabrał głos BRONISŁAW SOLEK, zarzucając zbytnią ogólnikowość sprawozdań Komisji Zakładowej. Trudno bowiem uznać wniosek za zatwierdzony, jeżeli ograniczono się tylko do wysłania pisma w danej sprawie, bez podania — czy i jaka nadeszła odpowiedź.

Ponieważ nie było chętnych do dalszej dyskusji, KAZIMIERZ SUSEL przedstawił zebranych dotychczasową działalność Komisji Środkowoskarskiej NSZZ „Solidarność”, polegającą na udzielaniu pomocy nowo tworzącym się komisjom zakładowym, a także powołaniu do życia Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”. Za kilka dni Komitet będzie dysponował kontem bankowym, co ułatwi jego działalność na rzecz ludzi potrzebujących pomocy.

CZESŁAW GIERASZ zainteresowany był podziałem zysku z kina „LOT” i klubu „ISKRA”. Czy WSK ponosząc koszty utrzymania obu placówek, uczestniczy w zysku?

Na zgłoszone zarzuty i wątpliwości odpowiedział M. KRÓL. Jego zdaniem pewne niejasności w prowadzeniu korespondencji wynikają z braku doświadczenia członków Komisji Zakładowej w tych sprawach. Natomiast opracowanie protokołów zebrań Zarządu Regionu wymagałoby poświęcenia temu znacznej ilości czasu, który można wykorzystać pożytecznie.

W dalszej części swej wypowiedzi przewodniczący omówił uwagi skierowane przez komisję rewizyjną.

Na temat przyszłości „Iskry” i kina wypowiedział się MAREK MATYS, członek prezydium Komisji Zakładowej. Obie placówki są deficytowe, nie ma mowy o żadnym zysku. Wkrótce (łącznie z ZDK) przejdą do Zakładu Usług Socjalnych. Podjęte zostaną również działania by mogły na siebie zarobić.

Kolejny mówca poruszył trzy sprawy. Co dzieje się z majątkiem „Solidarność” przejętym przez OPZZ, czy sprawozdanie finansowe za rok ubiegły oraz projekt wydatków

na rok bieżący trafi do wszystkich kół, czy możliwe jest, by kopie sprawozdania przewodniczącego uczestnicy obrad otrzymywali dzień wcześniej?

Odpowiadając M. Król stwierdził, że komisja zakładowa zwróciła się do OPZZ o zwrot zagarniętych 3 mln złotych, żądanie to uznano za bezpodstawną. Decyzja ostateczna zapadnie po zakończeniu prac ogólnopolskiej Komisji majątkowej. Projekt budżetu trafi do wszystkich kół związkowych, natomiast powielanie sprawozdań przewodniczącego byłoby niegospodarnością, ze względu na wysokie ceny papieru.

Następnie prowadzący zebranie, Andrzej Borys, zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium Komisji Zakładowej, gdyż niepokojąca jest bierność uczestników zebrania oraz duża absencja (na 138 wybranych delegatów, 32 osoby są nieobecne), co być może wskazuje na brak zaufania członków do władz związku.

Przeprowadzone głosowanie wykazało, że zebrani są zadowoleni z pracy komisji i dalsze rozważania nad absolutorium są bezprzedmiotowe.

Szóstym punktem spotkania były wybory uzupełniające do Komisji Zakładowej. Zgłoszono 5 kandydatów: MARIAN KISTER, JÓZEF KREFTA, STANISŁAW PSZENICZKA, CZESŁAW SŁĘDRA i KAZIMIERZ SUSEL.

Po dokonaniu wyborów, LESZEK ADAMCZYK przedstawił program działalności związku, który ma być realizowany przez 4 komisje: współpracy, informacji i propagandy — zamawiają się kontaktami z Radą Miejską, Radą Pracowniczą, OPZZ oraz informowaniem załogi o pracach Komisji Zakładowej, Zarządu Regionu, ekonomiczno-gospodarczą, której celem będzie przeciwdziałanie skutkom redukcji między innymi przez stworzenie funduszu pomocy zwolnionym, komisja ta skieruje także do dyrekcji WSK uwagi mające na celu poprawę kondycji gospodarczej zakładu. Dwie pozostałe — to komisja socjalna — jej celem jest wzbogacenie zakładowych ofert spędzania wolnego czasu, stałe kontakty i opieka nad emerytami oraz sprawy mieszkaniowe, oraz komisja bhp, środowiska, która ma zapewnić realizację planów poprawy warunków pracy i ochrony środowiska, sygnalizować zagrożenia.

Komisja programowa sformułowała także wnioski na zjazd krajowy i zebranie delegatów.

Po przedstawieniu programu ustosunkował się do niego przewodniczący Komisji Zakładowej. Zwrócił uwagę na niechęć Rady Pracowniczej do współpracy oraz konieczność poprawy takiej sytuacji. Zaapelował o przeniesienie 1 proc. zarobków na fundusz pomocy zwolnionym.

Kolejnym uczestnikiem zebrania, który wyraził swoją opinię na temat projektu był B. SOLEK. Uznał jego założenia za dobre, lecz nie wszystkie możliwe do

zrealizowania. Jeżeli praca odpowiednio wykwalifikowanych, dobrze opłacanych pracowników marketingu nie daje rezultatów, czy jakiegokolwiek efektu przyniesie praca społeczna ludzi nie związanych z tą dziedziną?

Związek nie powinien ingerować w działalność Rady Pracowniczej, uchwały muszą zapadać w oparciu o mądrość jej członków, a nie wskazówki Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”.

Na zarzuty odpowiedział M. Król, wyjaśniając, że Komisji Zakładowej nie chodzi o manipulację Radą, a jednolite stanowisko członków związku w omawianych tematach.

Dalszy ciąg obrad przerodził się w polemikę między B. Solkiem i M. Królem. Wrócono do spornej sprawy uczestnictwa związku w reorganizacji zakładu, która spowodowała w lipcu 1989 roku rezygnację B. Solka z udziału w pracach Komisji Zakładowej.

Wzajemne wypominanie błędów, niespełnionych oczekiwań przerwało wnioskiem o zaprzestanie tej dyskusji i powrót do porządku obrad.

Kazimierz Susel, zabierając głos w dyskusji, nad projektem programu działania NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik”, zwrócił uwagę na: konieczność wydawania biuletynu informacyjnego „GROT”; potrzebę znalezienia jakiegokolwiek „furtki” umożliwiającej działalność Związku ludziom, którzy do 13 grudnia 1981 roku byli zalegającymi „Solidarności”, a dziś znaleźli się jakby na marginesie zainteresowania. A przecież — dodał — wielu z nich posłużyło nam swą radą i pomocą w rozwiązywaniu niełatwych spraw związkowych. Zgłosił także propozycję by wystąpić do Sejmu RP bądź Rady Ministrów z wnioskiem o ograniczenie grupowych zwolnień z zakładów pracy.

Następnie delegaci rozpoczęli dyskusję nad pierwszym punktem projektu programu działalności związku dotyczącym współpracy NSZZ „Solidarność” z Samorządem Terytorialnym i Radą Pracowniczą WSK. MARIAN KISTER zapytał o możliwość ingerencji Związku w działalność Rady Pracowniczej. ZYGMUNT SZPONAR (W-060) wnioskował o powołanie wspólnej, mieszanej komisji, której działalność pozwoliłaby na szybszy marsz ku lepszemu. Rada Pracownicza powołana została bowiem głównie po to, by dbać o sprawy dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa. „Solidarność” mogłaby jedynie te działania kontrolować. Po drugie — powiedział Z. Szponar — nadal uważam, że jako związek nie jesteśmy przygotowani do tego, by zadaniami przed nami dziś stojącymi w pełni realizować. Możemy narzucić decyzję o sprawach kraju, ale nadal boimy się odpowiedzialności. Program jaki tu dziś wypracujemy, musi być więc zwięzły, krótki i treściwy, a w jego realizacji powinniśmy uczestniczyć wszyscy.

Po przyjęciu wniosku KRZYSZTOF DOMAŃSKI dotyczącego oceny czytania treści każdej uchwały niezłomnego przystępowania (po krótkiej dyskusji) do jej przegłosowania, delegaci przy 4 głosach przeciwnych przyjęli wniosek Mariana Króla dotyczący stworzenia w Świdniku oddziału NSZZ „Solidarność” jako agencji Zarządu Regionu Środkowoskarskiego. Za uchwałą dotyczącą współpracy NSZZ „Solidarność” WSK Świdnik z Radą Pracowniczą, rozszerzoną o stwierdzenie konieczności wspólnego spotkania z Radą Pracowniczą w kwestiach dyskusyjnych i powołanie komisji ekspertów — w kwestii spornych — głosowało 28 osób (przeciwni 19).

Wniosek działu TE o wcześniejsze przedstawianie tematów mających być przedmiotem obrad Rady Pracowniczej oraz uchwała dotycząca zmiany systemu redagowania audycji Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i powołania własnego kolegium redakcyjnego — upadły. Poparcie delegatów zyskał natomiast uchwał dotyczący: współpracy NSZZ „Solidarność” z samorządem terytorialnym w przygotowaniu i nadzorze „Solidarności” nad kampanią wyborczą — oraz — ustalania zasad działalności informacyjno-propagandowej Związku.

W następnej kolejności pod dyskusję i głosowanie poddany został projekt uchwał opracowanych przez Komisję Ekonomiczno-Gospodarczą, dotyczących: utworzenia Funduszu Pomocy Zwolnionym; szczegółowej informacji Dyrekcji Przedsiębiorstwa o aktualnej kondycji WSK; zobowiązanie Dyrekcji WSK do organizowania wewnątrzzakładowych szkoleń zawodowych mających na celu przekwalifikowanie pracowników; ściślejszą współpracę zakładową „Solidarności” z Komitetem Pomocy SOS „Solidarność”.

Dyrekcja WSK — stwierdzono — powinna na bieżąco informować o pracach miejscach pracy pracowników dla zakładu niezbędnych (na przykład zatrudnienie fachowca od montażu).

Związkowe Zebranie Delegatów zobowiązało Dyrekcję WSK do: opracowania nowego, lepszego schematu organizacyjnego zakładu (zakładając go przejmującą niż dotychczas działalność komórki marketingu); wypracowania nowego systemu pracy placów, uwzględniając w nim przede wszystkim aktualnie zaniżone płace; kadry inżyniersko-techniczne WSK o właściwym skalkulowaniu kosztów robót z zewnątrz; zakończenie robót z zewnątrz; pracę mających wstrząsnąć eliminować degradację środowiska naturalnego; przestrzeganie zasadności by pracownik przechodzący na stanowisko niższe od dotychczas zajmowanego otrzymywał placę odpowiadającą aktualnej kategorii zaszerowania.

Jednogłośnie przyjęto uchwałę dotyczącą nadzoru nad realizacją zadań ujętych w rocznych planach pracy warunków pracy i ochrony środowiska, odrzucając jednocześnie projekt uchwały obligującej dyrekcję do rozwiązania problemu kina „LOT” i Klubu ZSMP „Iskra”.

Z pakietu uchwał dotyczących sfery socjalnej oddalono te, która bligowała by dyrekcję WSK do podjęcia starań o wyznaczenie terenu pod budownictwo jednorodzinne dla potrzeb pracowników WSK, uznając

(Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie ze str. 1)

rzet, wymagało przede wszystkim nadawania audycji. Zazwyczaj odbywało się ono przy udziale dwóch osób: sprzedawca operowanie konretami już teraz napiszemy, że przez pierwsze lata operatorami byli HENRYK GONTARZ i FRANCISZEK ZAWADA. Jeden z nich zajmował się ustawianiem anteny, która mierzyła aż trzy i pół metra, drugi transmisji. Wprawdzie było możliwe, żeby dokonała tego wszystkiego jedna osoba, ale zdarzało się to w sytuacjach wyjątkowych. Obecność drugiej osoby stanowiła niezastąpione psychiczne oparcie w ciągu owych, trwających jakby całą wieczność, kilku minut na antenie...

Miejsca emisji bywały różne, czasami z terenu otwartego, innym razem z mieszkań prywatnych. Dwie najlepiej słyszalne audycje wyemitowano z budynku sąsiadującego z milicją... Audycje z terenu otwartego wymagały dodatkowych przygotowań: dokładnej lustracji terenu, znalezienia skrytki na sprzęt, a także odrębnej kryjówki dla operatorów na wypadek ich zagrożenia. Z uwagi na ogromną wrażliwość nadajnika, przez okres około godziny przed uruchomieniem należało go poddawać suszeniu. W warunkach domowych dokonywano tego zabiegu przy pomocy zwykłej suszarki do włosów.

W terenie było to sporym utrudnieniem.

Jak się okazało w praktyce, dokładne rozpoznanie terenu i umiejętność poruszania się w nim po zapadnięciu zmroku były niezwykle ważną sprawą. Wprawdzie od pewnego mo-

HISTORIA RADIA „SOLIDARNOŚĆ” (I)

„STROGOW”
RAZ JESZCZE

mentu dni i godziny emisji były ściśle tajemnicą, znaną wyłącznie nadajnikom, ale przecież występowały nieumienne prawidłowości. Wskazówkami, zarówno dla od-

biorców jak i dla SB, były różne okazje i rocznice, z racji których można było spodziewać się audycji. Było to igranie z ogniem, swoista gra „w diada”, w której z jednej strony brała udział garstka radiowców, a z drugiej cała armia agentów, konfidentów i pracowników SB, milicji i ORMO-wców. Ta prestiżowa przebiegła strona traktowana „gra” toczyła się przez ładnych parę lat, a „kibicami” była w niej cała społeczność miasta i — dzięki niezależnemu obiegowi informacji — regionu. Trudno tutaj wstrzymać się od wyrażenia podziwu dla ofiarności i poświęcenia radiowców, którzy nie zważając na rosnące stałe zagrożenie, nie pominieli przez ten czas żadnej ważniejszej

okazji, by swą audycją udowodnić miastu, że „Solidarność” istnieje, żyje i nie zamierza ulec ani poddać się przemocy.

Pewnego razu, w kwadrans po audycji, pojawił się na terenie wokół (blaszanych garaży) spory zastęp ormowców. Operatorzy, siedząc w swym ukryciu, słyszeli nawet wyraźnie ich rozmowy i uwagi wymieniane w trakcie poszukiwań. Spodziewali się, że lada moment zostaną ujęci, że tak szeroko zakrojona obława musi zakończyć się dla nich niepowodzeniem. Na szczęście sprzęt był już bezpieczny. Ale jeszcze i tym razem udało się, chociaż tak niewiele brakowało...

(c.d.n.)
Anna Waszczuk-Listowska

EKSPORT – SZANSA DLA PRZYCZEPEK

(Dokończenie ze str. 1)

dyszel umożliwiający boczne kiprowanie. Jak zapewnia kierownik biura marketingu Jerzy Bartkowiak wersja ta znalazła uznanie w oczach partnerów zachodnich. Podpisano konkretne umowy, z Francuzami na dostarczenie 500 przyczepki, 300 – sprzedano do Belgii. W obu przypadkach istnieje możliwość dalszej sprzedaży. Prowadzone są rozmowy z kilkoma innymi krajami ze sporymi szansami na pomyślne ich sfinalizowanie. Spore zainteresowanie wywołują na zachodzie, nie produkowane u nas, przyczepki podłogowe. Nie jest to konstrukcja skomplikowana, jesteśmy w stanie ją wytwarzać niemniej podobnie jak wersja podstawowa wymaga od zakładu dodatkowej inwestycji. Chodzi o cynkownicę blachy, bez której produkcja przyczepki na szerszą skalę będzie niemożliwa. Zabezpieczenie antykorozyjne, jakosć malowania, zalety konstrukcyjne wyrobu to podstawowe czynniki w promocji i w walce o klientów na rynku zachodnim. Kierownik Bartkowiak twierdzi, że przy takim układzie jaki został

obecnie wypracowany szansę taką należy wykorzystywać, a cynkownicę blachy jest niezbędna i nie aż tak kosztowna dla zakładu inwestycyjnego. Sześć krajów otrzymało świdnickie oferty i trafiły one na podatny grunt. Wkrótce znane będą konkretne efekty negocjacji.

Już wkrótce (może za pół roku) w zakładzie produkowany będzie tylko jeden rodzaj wyrobu w wersji tzw. eksportowej. Oczywiście przyczepki to rozprowadzane będą także w kraju.

Dla rozładowania napiętej obecnie sytuacji w zbycie, do wszystkich firm krajowych; rozesłano oferty sprzedaży. Już na dniach ruszy w kraj „żywa reklama” wyrobu czyli przyczepka „dodatkowo zaopatrzona w stelaż. Na wyjazd oddelegowany zostanie pracownik biura marketingu, którego zadaniem będzie zawieranie na gorąco umów z zainteresowanymi firmami.

A więc rynek, giełdy i eksport, to szansa która oprócz ratowania bieżącej produkcji, daje nadzieję na coś więcej.

Andrzej Baryla

GŁOS SPORTOWY

Dwa złote medale zdobyła na MP juniorów starszych w Puławach AGNIESZKA PATRZAŁA (50 i 100 m. st. dowolnym – przyp. aut.). Po tej udanej serii dorzuciła dwa następne – srebrny (za II miejsce na dyst. 200 m. st. dowolnym) i brązowy (za III miejsce na 200 m. st. zmiennym).

● Czy mogło być lepiej? – spytałem trenera KONRADA WAŚKĘ.

— Być może, ale... W pierwszemu dniu zawodów Agnieszka zdeklasowała swoje rywalki na 100 m. stylem dowolnym. Najazutrz nieco się rozluźniła. Za dwa tygodnie ma przed sobą starty w mistrzowskim mittingu pływackim w stolicy, w którym zabierze z pewnością obronę tytułu mistrzowskie zdobyte w roku ubiegłym. Stąd też jej zachowawcza postawa na zawodach w Puławach.

● W Warszawie popłynie również Beata Machnikowska?

Oczywiście! Trenuje obecnie w Szkole Mistrzostwa Sportowego w stolicy pod fachowym okiem p. MARIJ JAKUBIK. Rozmawiałem kilka

CZTERY MEDALE AGNIESZKI PATRZAŁY

Pływacy dali znać o sobie!

dni temu z jej trenerką. Chwalita Beata i obiecuje sobie po niej wiele. Machnikowska weszła w rytm i jej starty w tym roku zapowiadają się obiecująco. Według mnie kroczy już odważnie śladami Agnieszki.

● Przed Puławami był Ostrowiec Świętokrzyski...

Przy końcu lutego br. w zawodach o MP na pływali w Ostrowcu wystąpili juniorzy młodzi: JOANNA DZIAŁA, MICHAŁ CHADAŁA i ADRIAN PACEK.

Joasia zdobyła III miejsce na dystansie 200 m. stylem zmiennym, IV m. na 100 m. stylem grzbietowym i V miejsce na 50 m. st. dowolnym.

Michał – był dwukrotnie drugi na dyst. 100 i 200 m. stylem grzbietowym. W moim odczuciu ten chłopiec jest miniaturką wielkiego mistrza ARTURA WOJDATA i wrócić mu w tym sporcie duże sukcesy.

Adrian – był IV na dystansie 400 m. stylem dowolnym. Ta trójka zawodników zakwalifikowała się do finału „A”.

● Jak patrzeć na dalszy rozwój działalności sekcji pływackiej?

— Nie mam nic do ukrycia! W ostatnich miesiącach sekcja nasza ograniczyła działalność. Powód? Właściwie dwa: kłopoty finansowe. Po końcu ubiegłego roku odwołano kilka zaplanowanych obozów szkoleniowych.

Na dziś stawiamy na najlepszym i staramy się otoczyć ich nadal troskliwą opieką, stwarzając jak najlepsze warunki treningowe.

Tego rodzaju działalność prowadzimy od lat z dużym skutkiem, do zadowolenia świdnickiej młodzieży.

CHIMERYCZNA FORMA ŚWIDNICKICH DRUŻYN

od zdobycia kompletności punktów w spotkaniach z Chemikiem Bydgoszcz i Polanem Pilą. Do pełnego zwycięstwa jednak nie doszło. Podopieczni trenera Janusza Kozłowskiego zagrali słabiej niż w pierwszym meczu, w którym z Polanem i stracili cenne dwa punkty. Obydwa spotkania podobały się kibicom których coraz więcej na trybunach.

Bydgoszczanie zagrali bardzo ambitnie i momentami zmuszali naszych siatkarzy do maksimum wysiłku. Po wygraniu pierwszego seta przez gości skarceni przez trenera świdnickiego postawili na mocny atak i odnieśli zwycięstwo. W końcowej fazie gry dobrą formą błysnął WALDEMAR GRZEGORCZYK. Udanymi ściami popisywali się także i pozostali zawodnicy.

W ostatnim (czwartym) secie trener Avii desygnował do gry młodych rezerwowych graczy WIERZBIŃSKIEGO i GRADZIEGO co znówu podobało się publiczności.

Najazutrz w meczu z Polanem już pierwszy set był zapowiedzią dobrego widowiska. Obydwie drużyny

zagraly walecznie stawiając na ostatni mecz. A taka gra widać było – podobna się publiczności.

Pierwszą partię wygrał świdnicki. W drugiej i trzeciej lepszy był gość. Przegrali oni jednakże czwartym secie dom. 3! Pod koniec partii trener zespołu gości GRZGORZ WITKOWSKI „zdjął” z parkietu trzech najlepszych swoich graczy wstawiając do gry rezerwowego. Ten krótki wypocinek czolowy gracz Polanu miał swoje dane strony. W piątym secie zobacziliśmy pod siatką znowu najlepszą szóstkę, która grając z żelaznym spokojem i konsekwencją wypunktowała nasz zespół. W tej kolejce rozegrowy wydarzyło się sporo niespodzianek. Dwukrotnie przegrał Słon, a także i Górnik Łeczna. Świdniczanie utrzymali się ostatecznie na czwartym miejscu w tabeli, w przedziale sąsiada zza siebie – Górnika. Na trzecie miejsce awansował zespół Polanu. Niebawem zjedzie Świdnika lider tabeli Włafama Łódź. Zapowiada się znowu ciekawy mecz (k-k)

Komu domek – komu?

Z zainteresowaniem oglądałem w TV nadawany w dniu 15 lutego br. program „Interpelacje”, w którym poruszane były sprawy ważne, dotyczące większości narodu zamieszkującego między Bugiem a Odrą. Wszyscy ci, którzy utrzymują siebie i swoje rodziny pracą własnych rąk (a do tych i ja należę), zaciekawieni byli tym, co ma do powiedzenia na temat czynszów i szans otrzymania mieszkania (szczególnie młodym małżeństwom) obecny na tym spotkaniu minister budownictwa – ALEKSANDER PASZYŃSKI.

Pytań istotnych padało wiele tak ze strony widzów (telefonicznie), listownych oraz zadawanych przez obecnych przedstawicieli różnych stowarzyszeń i redakcji. Co mi się utrwaliło z tego interesującego dialogu. Otóż pan minister Paszyński na zadane pytanie o swe pobory podał sumę 1.400.000 złotych. Zastrzeżeń do poborów (ich wysokości) nie mam – bo to przecież minister bardzo ważnego resortu jakim jest budownictwo mieszkaniowe w Polsce. Następnie zapytany, jak wysoki czynsz opłaca za zajmowane przez siebie mieszkanie – z lekkim zażenowaniem wymienił sumę 70 tysięcy złotych. Jest to więc 5 procent poborów pana ministra. Płacąc taką sumę czynszową można śmiało dyskutować o podwyższeniu opłat mieszkaniowych dla reszty zjadaczy chleba, u których niekiedy wysokość opłaty za komorne wynosi nawet do 50 proc. dochodów miesięcz-

nych. A przecież oprócz „mieszkać” trzeba jeszcze jeść, ubrać rodziców i wiele, wiele innych niezbędnych rzeczy.

Dochodzi przecież sprawa jakiejś rozrywki kulturalnej poza oglądaniem programu TV, kupienie dobrej książki, kino lub teatr, impreza „Pagaritu”, raz na jakiś (bardzo rzadko) czas. Wszyscy to przecież należy się tym, którzy uczciwie, solidnie wykonują swoje służbowo-pracownicze obowiązki, a kosztuje bardzo drogo. Książka od 15.000 złotych, wyższy, kino – 2.000 - 4.000 zł, teatr w Lublinie – 6.000 - 9.000 złotych. Imprezy organizowane z udziałem tzw. „gwiazd” jak np. HANKA BIELICKA czy ANDRZEJ ROSIEWICZ – to już pięciocyfrowe sumy. Nie ma się więc co dziwić na sarkanie wielu ludzi zmuszonych skrupulatnie odliczać każdą zarobioną złotówkę.

Rozmieszył mnie natomiast problem budownictwa jednorodzinnego. Ciekawy jestem jak resort ministerstwa budownictwa wybiera sobie wybudowanie domku (60 - 70 mln zł) przy obecnych zarobkach? Bo nawet miesięczna pensja 1 mln złotych przy trzech czy czterech osobach na utrzymaniu nie bardzo wystarcza na zapłacenie czynszu, zaś nie wyobrażam sobie odkładania oszczędności na domek. Ile pokoleń musiałoby to służyć?

Przy obecnych cenach trudno o obuwie, ubranie i żywność. Wprawdzie teraz jest do nabycia wszystko i pod dostatkiem, lecz niektóre ceny przyprawiają niekiedy o zawrót głowy. Równajmy więc nie tylko cenami, ale i zarobkami do krajów zachodnich, a wówczas możemy rozmawiać spokojnie o podwyżkach czynszów i budowie własnego domku.

(torg)

Kronika tygodnia

- III Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” odbyło się w ZDK.
- Przedstawiciele kilku światowych firm lotniczych przebywali w Wytówni.
- W mieście ukazały się plakaty informacyjne o zapisach do SdRP.
- Sesję Miejskiej Rady Narodowej zaplanowano na 28 marca.
- Prezes ZW TKKF St. Kusiak spotkał się z działaczami świdnickich ognisk TKKF.
- Wyroby kuśnierskie sprzedawano w ZDK. Zainteresowanych kupnem było sporo.
- Pilkarze Avii rozpoczęli rundę wiosenną.

(k)

Reporter zanotował

DZIEŃ KOBIET...

...8 marca upłynął w WSK w pogodnym nastroju. Jak przysłowiowa woła „zły kwiatki sprzedawane w ciepłarni zakładowej – róże, tulipany, i kalle. Serdeczne życzenia złożył pracownikowi Wytówni dyrektor naczelny przedsiębiorstwa JERZY BOJKO. Na fabrycznej antenie emitowano koncert zyczeń, a przy branie wejściowej zakładu sprzedawano tego dnia – rajstopy, zabawki i... ciużki. W tym dniu panowie ustawiali się w kolejce po kwiaty przed kioskami w mieście. Wiązanki tulipanów sprzedawano także na Placu 25 lecia PRL. Spory utarg miał sklep perfumeryjny przy ulicy Świdnickiej. W Klubie Emerytów i Rencistów zaproszono kobiety na wieczornice.

BRAC WĘDKARSKA WSK...

...tę już dziś zebraniem informacyjnym, które zaplanowano na 25 marca br. w Klubie „Iskra” o godzinie 10.00. Spraw do omówienia będzie wiele, gdyż znaków zapytania w nowym sezonie sporo. Przewiedzieliśmy między innymi sprawozdanie z działalności koła za rok ubiegły, oraz dyskusję nad preliminarzem budżetowym na rok bieżący.

WIOSENNE PORZĄDKI W MIEŚCIE... Już widać! Pojawili się nowe kontenery na śmieci, dokonano „podstrzyżyn” drzew, porządkowane są zieleńce i rabaty. Wiosennej akcji porządkowej w zakładzie, wokół fabrycznych jak na razie jeszcze nie widać. Czyżby zapomnieli o niej kierownicy wydziałów? Odświeżono rowerownie!

(kk)

PRZETARG

Wytównia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. Ciągnik rolniczy URSUS C-355 z kabina, rok produkcji 1975 – cena wywoławcza 13.680.000 złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 22 marca 1990 roku o godzinie 10.00 w świetlicy Działu Transportu. Ciągnik można oglądać dnia 21 marca 1990 roku w Dziale Transportu. Wadium w wysokości 18 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa.

SPROSTOWANIE

W nr 8 z dnia 2 marca 1990 roku „Głos Świdnika” w artykule pt. „Pierwsza świdnicka parafia” zmieniono nazwisko STEFANA CIECHOMSKIEGO na... WYCHODZKIEGO. Za omyłkę przepaszamy.

Informator GŁOSU

KINO „LOT”

- 16 marca 90 – MUCHA – USA – godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);
- 17 marca 90 – KONIK GARBUSEK – ZSR – godz. 15.00 (bo.);
- MŚCICIEL ZNAD ZÓLTEJ RZEKI – Hongkong – godz. 17.00 – (od lat 15) – MUCHA – USA – godz. 19.15;
- 18 marca 90 – PORANEK – Pol. – godz. 12.00 (bo.) – KONIK GARBUSEK – ZSR – godz. 15.00 – MŚCICIEL ZNAD ZÓLTEJ RZEKI – Hongkong – godz. 17.00 – MUCHA – USA – godz. 19.15;
- 19 marca 90 – MŚCICIEL ZNAD ZÓLTEJ RZEKI – Hongkong – godz. 17.00, 19.15;
- 20-21 marca 90 – MŚCICIEL ZNAD ZÓLTEJ RZEKI – Hongkong – godz. 17.00 – WYWIAD – Wios. – godz. 19.15 (od lat 15);
- 22-23 marca 90 – PAN WOŁODYJOSKI – Pol. – godz. 16.30 (bo.);
- ELEKTRONICZNY MORDERCA – USA – godz. 19.30 (od lat 15);
- ELEKTRONICZNY MORDERCA – USA – 1984 – Reż. James Cameron. Występują: A. Schwarzenegger, M. Biehn, L. Hamilton.
- Rok 2020, po wojnie jądrowej. Ludzie rządzeni przez maszyny wysy-

lają w przeszłość swego przedstawiciela, który ma odwrócić bieg historii.

MŚCICIEL ZNAD ZÓLTEJ RZEKI – Hongkong – 1986 – Reż. Chai Hsin Yen – Grają: Yu Cheng-Hi, Yu Hai i inni.

Film opowiada o waśniach trzech księżąt.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

- 16 marca 90 – Teatrzyk Kukielkowy „PETELKA” – Dodatkowe przedstawienia dla dzieci – „CHOINKA AGATKI” i „ZACZAROWANY WIATRAK” – Sala widowiskowa – godz. 9.00 – 11.00;
- 17 marca 90 – Gry komputerowe dla dzieci i młodzieży – godz. 9.00 – 14.00;
- 18 marca 90 – Niedzielne spotkanie z kulturą, Gry komputerowe, filmy video dla dzieci i młodzieży – godz. 14.00 – 16.00;
- Dzień Inwalidów. Koncert zespołu dziecięcych dla inwalidów;
- 19 marca 90 – TEATR „NOWY” LUBLINA, „DECAMERON” BOCCACCIO. Sala widowiskowa ZDK. – godz. 19.00 (Bilety przebie 5.000 złotych do nabycia w ZDK);
- 22 marca 90 – TURNIEJ PRZEKSZOLI NR. 7, 9, 10 – BAJU BAJ (eliminacje);
- 23 marca 90 – Turniej rekreacyjny – sportowy dla klas I. SP nr

„Głos Świdnika” – Tygodnik Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny) Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOJSKI. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centr. 130-01 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, zam. 480 – 90.03.07 – 3000 szt. – Oś